Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 123. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Regulamin Zgromadzenia Narodowego

Dziś w poniedziałek dn. 8 maja o godz. 10 min. 45 odbędzie się w sali sejmowej w Warszawie Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe składa się z 555 członków t. zn. z 444 posłów i 111 senatorów. Do prawomocności uchwał konieczna jest obecność przynajmniej połowy członków Zgromadzenia t. j. 278. Zgromadzeniu przewodniczy marszałek sejmu, którego zastępcą jest marszałek senatu. Obrady Zgromadzenia są jawne, lecz żadnych przemówień się nie wygłasza. Przewodniczący po ogłoszeniu, iż Zgromadzenie jest otwarte, powołuje 8 sekretarzy. Następnie wzywa uczestników do zgłoszenia kandydatur. Zgłoszenie kandydatury winno być wyrażone na piśmie na ręce sekretarza wyznaczonego przez przewodniczącego. Zgłoszenie takie wymaga przynajmniej 50 podpisów członków Zgromadzenia. Po upływie wyznaczonego czasu przewodniczący ogłasza, jakie kandydatury zostały złożone.

Następnie odbywa się głosowanie w ten sposób, iż jeden z sekretarzy wywołuje z listy w porządku alfabetycznym wszystkich 555 członków ze Zgromadzenia. Wywołany zbliża się z kartką na której ma napisane nazwisko jednego ze zgłoszonych kandydatów i wrzuca swoją kartkę do urny. Głosowanie jest tajne.

Po odczytaniu całej listy członków Zgromadzenia, przewodniczący wzywa sekretarza, aby odczytał nazwiska tych, którzy przy pierwszem wywoływaniu nie oddali głosu. Potem przewodniczący oznajmia o zamknięciu głosowania i wzywa sekretarzy do dokonania obliczenia głosów. Po dokonaniu tej czynności przewodniczący oznajmia Zgromadzeniu wynik głosowania. Jeżeli jeden z kandydatów otrzymywał absolutną większość (połowa obecnych członków Zgromadzenia plus jeden) przewodniczący ogłasza kto został wybrany. Jeżeli zaś głosy są rozstrzelone odbywa się drugie głosowanie, lub ewentualnie trzecie głosowanie.

Gdy przewodniczący ogłosi nazwisko elekta zamyka posiedzenie Zgromadzenia Narodowego i udaje się zazwyczaj z premjerem Rządu, do wybranego, aby mu oznajmić o wyborze i zapytać czy wybór przyjmuje.

Po upewnieniu się, iż elekt przyjmuje wybór, przewodniczący Zgromadzenia w porozumieniu się z wybranym i premjerem Rządu wyznacza termin drugiego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego dla zaprzysiężenia nowego Prezydenta.

Kto będzie następcą p. Prystora?

Warszawa, 7 maja. (Telef. wł.). Jak już zapowiadano w poniedziałek o godzinie 9 rano odbędzie się posiedzenie Klubu B. B., na którem prezes Klubu poseł Sławek wygłosi przemówienie uzasadniające stanowisko prezydjum Klubu B. B. w sprawie kandydatury dotychczasowego Prezydenta Rzplitej na dalszy okres.

Według przypuszczeń przemówienie p. Sławka obfitować będzie w momenty polityczne, dotyczące zagadnień państwowych najbliższej przyszłości. O godzinie 11 odbędzie się Zgromadzenie Narodowe, w którem polskie kluby opozycyjne udziału nie wezmą. Stanowisko Ukraińców wiadomem będzie dopiero w poniedziałek rano. W wtorek odbędzie się drugie Zgromadzenie Narodowe, na którem wybrany elekt, to jest prof. Mościcki złoży na Zamku na ręce marszałka Sejmu przysięgę. Zgromadzenie to odbędzie się bez udziału prasy i dyplomacji.

Uchodzi za rzecz niemal pewną, że niebawem po zaprzysiężeniu Prezydenta Rzplitej nastąpi dymisja rządu. Jak już donoszono, p. premjer Prystor ustąpi, gdyż jest chory od dłuższego czasu. W kołach politycznych, zbliżonych do rządu, panuje przekonanie, że albo ustąpi wogóle z rządu, albo też przez kilka miesięcy, w czasie których podda się kuracji, nie będzie kierować sprawami państwowemi. Utrzymują, że stanowisko prezesa Rady Ministrów objąłby po p. Prystorze prezes B. B. p. Sławek.

Ustąpić mają z rządu min. Zarzycki, oraz min. Hubicki. Stanowisko po p. min. Hubickim miałby objąć jako minister opieki społecznej do tychczasowy wiceminister tego resortu dr. Kazimierz Duch. Przyszła rola b. min. Eug. Kwiatkowskiego, który miałby być na nowo powołanym do rządu, nie jest jeszcze bliżej określona.

Jeżeliby p. Sławek stanął na czele gabinetu, zawakowałoby stanowisko prezesa Klubu B. B. Przypomnieć należy, że przed paru laty, gdy p. Sławek był premjerem, Klubem B. B. kierował obecny minister oświaty p. J. Jędrzejewicz.

Jak postąpi Roosevelt w sprawie długów.

Londyn, 7 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że nie można uzyskać informacyj urzędowych, dotyczących pogłosek na temat moratorjum dla długów wojennych, zalecanego rzekomo przez doradców Roosevelta i departament stanu. Departament stanu oświadcza, że sprawa ta pozostawiona jest do uznania Roosevelta. Koła półurzędowe uważają, że Roosevelt zamierza 1) zwrócić się do kongresu o upoważnienie go, bez żadnych zastrzeżeń do zawarcia układu celnego i uregulowania sprawy długów wojennych w sposób, któryby zapewnił polepszenie widoków powodzenia światowej konferencji gospodarczej.

2) W razie gdyby opozycja kongresu była zbyt silna Roosevelt podtrzymałby swoje oficjalne oświadczenie co do wpłaty w dniu 15 czerwca, lecz poufnie poinformowanoby dłużników, że niedotrzymanie tego zobowiązania nie będzie miało wpływu na politykę Stanów Zjednoczonych ani w odniesieniu do światowej konferencji gospodarczej, ani do późniejszych rokowań w sprawie długów. Roosevelt nie zdecydował jeszcze, jaką z tych dwu dróg wybierze i oczekiwać ma ustalenia opinji kongresu i krajów w tych sprawach.

W kołach politycznych jest przekonana, że tego rodzaju propozycja doprowadziłaby do rewolty kongresu przeciwko prezydentowi. 3/4 członków izby opowiedzieć się miało za odrzuceniem wniosku o redukcję lub odroczenie terminu spłaty długów.

Projekt regulacji długów opracowany?

Paryż, 7. 5. (PAT). Prasa wieczorna donosi, że w kołach dobrze poinformowanych rozeszła się pogłoska, jakoby Biały Dom opracował już po wyjeździe Herriota ogólny projekt regulacji długów, należnych Stanom Zjednoczonym. Jak informują, projekt ten przewidywałby jednorazową roczną spłatę, której 1/3 część byłaby płatna w złocie, 1/3 w obligacjach, które mogłyby być natychmiast zrealizowane, zaś reszta w świadectwach, które byłyby sfinansowane przez Międzynarodowy Bank Wypłat. Ogólna wysokość długów wojennych nie zostałaby zredukowana, uległaby zmianie tylko w tym kierunku, że zanulowanoby jedynie poprzednie i bieżące procenty.

Zanulowanie długów, to samobójstwo polityczne.

Londyn, 7 maja. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że przywódcy demokratów w izbie reprezentantów zgodni są z tem, że zaproponowanie przez prezydenta Roosevelta kongresowi zanulowania lub redukcji długów wojennych równoznaczne byłoby z samobójstwem politycznem. Grupa demokratów, do której należy Rainey i Byrne, a która w najbliższym czasie ma odbyć konferencję z Roosevelt...

Zgódźcie się na rewizję — będziemy płacić

mówi Schacht w Ameryce.

Waszyngton, 7 maja. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który w Waszyngtonie prowadzi w imieniu rządu Rzeszy pertraktacje, miał wyrazić gotowość zapłacenia przez Niemcy wszystkich należytości, wynikających z tytułu odszkodowań wojennych, jednakże pod warunkiem uznania niemieckich żądań w dziedzinie rewizji Traktatu Wersalskiego.

CZY NA DŁUGO STARCZY FRAZESÓW HITLERA?

Berlin, 7 maja. W Kilonji odbyła się dziś manifestacja odddziałów szturmowych, w toku której wygłosił Hitler dłuższą mowę. Poza znanemi już aż do przesytu frazesami o walce ze „szkodnikami listopadowymi”, walce o „nowe Niemcy” i podnoszeniem zasług hitleryzmu mowa jego nie zawierała nic nowego.

ZWIĄZEK „KYFFHAEUSER” PRZECHODZI POD ROZKAZY HITLERA.

Berlin, 7 maja. Przewodniczący niemieckiego związku dawnych żołnierzy frontowych „Kyffhäuser”, generał w stanie spoczynku von Horn wydał dziś odezwę, w której zapowiada przejście związku pod rozkazy Hitlera.

SAMOBÓJSTWO JEDNEGO Z PRZYWÓDCÓW NIEMIECKO - NARODOWYCH.

Berlin, 7 maja. Jeden z wybitniejszych przywódców partji niemiecko-narodowej (Hugenberg) dr. Oberfohren popełnił w niedzielę w południe w swem mieszkaniu w Kilonji samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru. Przyczyna samobójstwa nie jest znana aczkolwiek powszechnie sądzą, że ma podłoże polityczne.

HITLEROWCY, GDAŃSCY USPAKAJAJĄ.

Gdańsk, 7 maja (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten”, powracając do obiegających pogłosek o odroczeniu wyborów do Volkstagu zamieszcza odezwę kierownictwa partji hitlerowskiej do swoich członków z rozkazem zachowania dyscypliny. Odezwa zaznacza, że głupstwem jest mniemać, że hitlerowcy po dojściu do władzy w Gdańsku zaczną odgrywać w stosunku do Polski dzikich ludzi. Ostatnie rozmowy w Berlinie wykazały, że rząd narodowo-socjalistyczny przejawia wolę pokojowej pracy i przyjaznego regulowania stosunków z innemi narodami.

§

KONKORDAT AUSTRJI ZE STOLICĄ ŚWIĘTĄ PARAFOWANY.

Konkordat Austrji ze Stolicą Świętą został parafowany, tj. wiążąco dla obu stron prowizorycznie sygnowany, wobec czego austrjacki minister sprawiedliwości powrócił do Wiednia. — Konkordat, który będzie przedłożony parlamentowi albo wprowadzony dekretem urzędowym, przewiduje małżeństwa zgodnie z prawami kościelnemi i wprowadza naukę religji do szkół w sposób zadawalający zarówno władze kościelne jak i cywilne. (KAP).

Holandja — Polska 3:1

W drugim i trzecim dniu meczu tenisowego o puhar Davisa, Polska — Holandja w Hadze Holendrzy wygrali dwie dalsze gry. Wobec tego dotychczasowy wynik zawodów brzmi 3:1 dla Holandji.

KRAKÓW — ŚLĄSK 3:1.

W reprezentacji Śląska brakło graczy Ruchu. Bramki dla Krakowa zdobyli Artur w 10 minucie z karnego i Kisieliński w 30 i 68 minucie. Honorowy punkt dla Śląska padł w ostatniej minucie w zamieszaniu podbramkowem ze strzału Wylimowskiego. Sędziował p. Frank publiczności niewiele ponad 2 tys.

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Katowice: Południe — Północ 1:0.
Warszawa: Lwów — Warszawa 1:1.

Zwycięstwo śląskich pływaków.

W pływalni krytej przy ulicy Krowoderskiej odbyły się zawody pływackie z udziałem pływaków śląskich z E. K. S. i Giszowca, oraz krakowskich.

Na 16 konkurencyj w 11 odnieśli zwycięstwo Ślązacy. Do najbardziej interesujących konkurencyj należało 100 stylem dowolnym, w której zwyciężył Rouppert (Cracovia) w czasie 1:07.8 pokonując Karliczka II z E. K. S. (Katowice).

W biegu na 100 metrów stylem klasycznym pań Jarkuliszówna (Giszowiec) uległa niespodziewanie swej koleżance klubowej Fritschównej, która przybyła do mety w czasie 1:41.1, podczas gdy czas Jarkuliszównej wynosi 1:44.2.

100 m. stylem dowolnym wygrał Karliczek I w czasie 1:17.

Organizacja zawodów sprawna.

Zgon prof. L. Gubrynowicza.

Lwów, 7 maja. (PAT). W sobotę wieczorem zmarł we Lwowie śp. prof. dr. Bronisław Ludwik Gubrynowicz, doktor filozofji, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, członek Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, prezes wydziału filologicznego Towarzystwa naukowego w Warszawie i członek tego Towarzystwa, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum we Lwowie, członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie, założyciel Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, założyciel i redaktor „Ruchu Literackiego” i „Pamiętników Literackich” itd. itd. Zmarły liczył 63 lat.

ZJAZD PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie 11-ty walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P.

Na zjeździe omówione będą najaktualniejsze sprawy świata pracowniczego oraz szereg spraw zawodowych i organizacyjnych Związku.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O WYMIANIE WIĘŹNIÓW Z LITWĄ.

W związku z wiadomościami o mającej nastąpić jakoby w dniu 15 czerwca br. wymianie więźniów między Litwą a Polską, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, który współdziała w akcji wymiany więźniów politycznych wyjaśnia, że wiadomości te nie są oparte na żadnych konkretnych podstawach.

Władze litewskie w sprawie wymiany więźniów z Polską nie powzięły dotychczas jeszcze żadnej pozytywnej decyzji.

Skład Zgromadzenia Narodowego.

W dniu 8 maja br. skład Zgromadzenia Narodowego jest następujący: Sejm: 247 posłów, Klub Narodowy 63, Ludowy 42, P. P. S. 23, Ukraiński 17, Ch. D. 14, N. P. R. 10, sanacyjne Str. Chłopskie 6, Żydzi 6, Niemcy 5, komuniści 4, radyk. ukraińscy 4, i dzicy 3.

Senat: B. B. 73, Klub Narodowy 12, Ludowy 6, P. P. S. 5, Ukraiński 4, N. P. R. 4, Ch. D. 2, secesja Ch. D. 2 i dzicy 2.

WZROST PRZEWOZÓW NA KOLEJACH.

Warszawa, 7 maja. (PAT). Według danych przedwstępnych koleje przewiozły w marcu br. 7.355.596 podróżnych. W porównaniu z ubiegłym miesiącem ilość przewiezionych pasażerów wzrosła o 11,41 %. W tym samym miesiącu koleje przewiozły 3.571.560 ton towarów, co w porównaniu z miesiącem lutym wykazuje wzrost o 15.72 %. Wywóz wegla przez Gdańsk i Gdynię wzrósł w tym miesiącu o 4.3 %. Ogólny przebieg pociągów zwiększył się w marcu o 7.69 %.

PADEREWSKI ZABAWI W PARYŻU 2 TYGODNIE.

Paryż, 7 maja (PAT). Ignacy Paderewski zamieszkał w hotelu Palais d'Orsay. Pobyt jego w Paryżu potrwa prawdopodobnie około 2 tygodnie.

EKIPA POLSKA NA AUDJENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO.

W d. 5 bm. Ojciec św. przyjął na audjencji ekipę polską, która brała udział w międzynarodowym konkursie hipicznym w Rzymie. (KAP).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 8: św. Stanisława bisk.
Wtorek 9: św. Grzegorza.
Wtorek 9: wschód słońca o godz. 4.18, zachód o 19.36.

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Niedzielny numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany za notatkę, donoszącą o fałszywym liście, wystosowanym niewiadomo przez kogo do posłów i senatorów w związku z wyborami Prezydenta Rzpltej. Zauważyć należy, że tę wiadomość podało szereg pism, które konfiskacie nie uległy, a co najważniejsze biuletyn Polskiej Agencji Telegraficznej, która służbowo podlega Prezydjum Rady Ministrów, z dnia 6-go maja br. podaje na kartce 13 pod nr. 358 dosłowny tekst tego sfałszowanego listu jako komunikat Biura Sejmu Rzpltej. W Krakowie skonfiskowano za tę notatkę o wspomnianym fałszywym liście również „Naprzód“ i „Nowy Dziennik“.

TRANZAKCJE EKSPORTOWE Z GRECJĄ. Zainteresowani w eksporcie do Grecji mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych warunki, pod jakiemi winni zawierać tranzakcje handlowe z importerami greckimi celem uniknięcia zwłoki w uzyskaniu swych należności, w związku z ograniczeniami dewizowemi, obowiązującemi w Grecji.

WALNE ZGROMADZENIE CHÓRU AKADEMICKIEGO odbyło się w sobotę 29 kwietnia. Na zebraniu po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu wybrano nowe władze chóru. Próby chóru odbywają się we wtorki i piątki od godz. 20 — 21.30 w Collegium Chemicum, pod kier. dyrygenta A. Kopycińskiego.

LEGITYMACJĘ NAUCZYCIELSKĄ, wystawioną przez Kuratorjum Okr. Szkol. w Poznaniu, zgubiła Zofja Kowalik, nauczycielka w Dębczy, pow. Krotoszyn.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Do mieszkania Fr. Kurbiela (Asnyka 4) włamali się nieznani sprawcy między godziną 8-mą a 12-tą i skradli garderobę męską wartości 350 zł. i z łupem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek po południu: „Zemsta“.
Poniedziałek wieczór: „Kraina uśmiechu“.
Wtorek: „Spadł z księżyca“ (Gość. występ M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zungu“ (Cecylja Parker).
WANDA: „Jego Ekscelencja Subjekt“ (M. Ćwiklińska i E. Bodo).
APOLLO: „Złote sidła“.
SZTUKA: „Biała odaliska“ (Don Jose Mojica).
UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).
ATLANTIC: „Teodozja Sewastopol“ i komedja z Lili Damitą.
SŁOŃCE: Śpiew — całus — dziewczyna (w gł. rolach: Gustaw Fröhlich).
ADRIA: „Natchnienie“ (Greta Garbo) i „Buster się żeni“.
PROMIEŃ: „Mata Hari“ (Greta Garbo i Novarro).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 8 do 11 bm. film pt.: „Widmo Luwru“. W roli gł. Rene Navare.

Misterjum Zmartwychwstania Pańskiego

Wczoraj, w niedzielę, odbyła się w Złotej Sali Domu Katolickiego podniosła Akademja ku czci „Zmartwychwstania Pańskiego“, na którą złożyły się utwory muzyczne i chórowe, wykonane przez Chór mieszany i Zespół symfoniczny Tow. Oratoryjnego pod kier. dyr. St. Barańskiego, dalej występ uczenic Szkoły art. pod kier. p. W. Haburzanki w obrazach scenicznych, deklamacja J. Krzyżewskiego, ucznia gimn. Ks. Ks. Pijarów oraz piękny wykład Ks. prof. dr. A. Krzesińskiego pt „Mistyka Zmartwychwstania Pańskiego i jego znaczenie w życiu jednostki i narodu“.

Dr Wątor skarży Izbę adwokacką w Krakowie.

Przed Sądem Najwyższym odbędzie się w bieżącym miesiącu rozprawa b. sędziego dr. Józefa Wątora przeciw Izbie Adwokackiej w Krakowie.

Po przeniesieniu w stan spoczynku dr. Wątor wniósł prośbę o przyjęcie do Izby Adwokackiej w Krakowie. Podanie nie zostało jednak wówczas załatwione. Izba Adwokacka zawiadomiła dr. Wątora, iż do załatwienia podania przystąpi po wyjaśnieniu jego sprawy i zakończeniu procesu, jaki dr. Wątor wytoczył „Dziennikowi Ludowemu“ o zniesławienie. Przeciw tej decyzji Izby Adwokackiej wniósł dr. Wątor skargę do Sądu Najwyższego w Warszawie. Rozprawa została wyznaczona na 28 bm. Na rozprawie dr. Wątor wystąpi osobiście.

Pożar rumu w Londynie.



Dwadzieścia godzin płonęły w Londynie olbrzymie składy rumu, mimo energicznej akcji straży pożarnej. Płomienie strzelające w górę, na wysokość kilku pięter przedstawiają imponujący i groźny widok. Zawartość kilku tysięcy beczek spłynęła do Tamizy, tworząc na rzece płonącą wyspę.

Spadający konar rani ciężko kobietę.

Wczoraj około godz. pół do 1-szej wydarzył się w ogrodzie restauracji „Pavillon“ przy plantach niezwykły i fatalny w następstwa wypadek. Wskutek silnego wiatru odłamał się duży konar starego drzewa i spadł do ogródka restauracyjnego, zapełnionego o tej porze gośćmi. Gruby pień gałęzi uderzył p. Zofję Finderową (zam. plac Kossaka 2) całą siłą w głowę, powodując ciężką ranę miażdżoną. Mniejsze gałęzie poturbowały lekko innych gości, jednak naogół nieszkodliwie. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarną. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rany p. Finderowej polecił ją przewieźć do lecznicy Związkowej przy ulicy Garncarskiej. Dwie inne osoby, uderzone gałęziami, udały się do swych domów. Straż Pożarna usunęła w krótkim czasie konar z ogrodu. Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi a wiadomość o fakcie obiegła miasto lotem błyskawicy.

Zaszczytne wyróżnienie pracownika tramwajów miejskich.

W jednej z sal remizy Tramwajów miejskich w Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość udekorowania złotym żetonem długoletniego pracownika tramwajów i członka Chrześc. Zw. Zawodowego, werkmistrza p. Stanisława Fijałka. Po przemówieniu Ks. prepozyta dra Niemczyńskiego, który podniósł znaczenie pracy dla dobra społecznego, wiceprez. miasta p. Ostrowski dokonał dekoracji jubilata żetonem Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Związek ten jednoczący komunikację lokalną (tramwaje komunalne i kolejki dojazdowe) przystąpił w roku bież po raz pierwszy do przyznawania zasłużonym pracownikom odznak honorowych, złotych, srebrnych i bronzowych. Odznaczenia przyznawane są tym funkcjonarjuszom, którzy w jednym zakładzie pracowali najmniej 25 lat i wyróżnili się zapobiegliwością w pracy i doświadczeniem zawodowem. Złoty żeton przyznany p. Fiałkowi jest pierwszym, udzielonym w Tramwajach m. w Krakowie.

Następnie dyr. Polaczek-Kornecki w dłuższem przemówieniu podkreślił swe uznanie dla przeszło 30-letniej pracy odznaczonego pracownika zaznaczając, że uroczystość, w której biorą udział wszyscy pracownicy, bez różnicy przekonań jest wymownem uczczeniem pracy człowieka, który umiłował swój zawód. Zkolei składano życzenia jubilatowi imieniem grona urzędników tramwajowych, w imieniu Związków Zawodowych pp.: Dyląg (Ch. Z. Z.), Karton (P. P. S.) i reprezentant Związku Prac. Samorządowych i Użyt. Publ. (Z. Z. Z.), poczem p. Fijałek w krótkich, serdecznych słowach podziękował za okazaną mu życzliwość. Wspólna fotografja zakończyła uroczystość, w której wzięli liczny udział pracownicy Tramwajów miejskich. W biurach dyrekcyjnych odbyło się następnie zebranie towarzyskie, w czasie którego złożyli życzenia jubilatowi: b. prez. Rolle im. Rady Nadzorczej, dr. Warchałowski imieniem prasy, dyr. Kornecki, p. Dyląg i w. in.

Zabójstwo czy samobójstwo młodej dziewczyny?

W dniach od 8 do 13 bm. toczyć się będzie przed krakowskim trybunałem przysięgłych sensacyjna rozprawa przeciw Andrzejowi Sarnie, lat 32, mieszkańcowi wsi Juszczyna, pow. Wadowice, oskarżonemu o zabójstwo swej narzeczonej Marcjanny Cebulówny. Dnia 2 lipca 1931 roku znaleziono Cebulównę w pozycji klęczącej pod gruszą. Na szyji miała zarzuconą pętlę, zwisającą z drzewa. Orzeczenie lekarskie wykazało na głowie denatki ślady uderzeń. Nasunęło to przypuszczenie morderstwa. Pod tym zarzutem aresztowano Andrzeja Sarnę. Oskarżony był krytycznej nocy na weselu u gospodarzy Steców w Juszczynie. Wyszedł stamtąd o godz. 23-ciej, zaś do domu przybył po półtorej godzinie.

Osk. Sarna stawał już dwukrotnie przed sądem przysięgłych w Wadowicach; za pierwszym razem został skazany na śmierć. Obrona wniosła kasację i Sąd Najwyższy zniósł wyrok i polecił ponownie rozpatrzeć sprawę. I drugi wyrok był zasądzający: osk. Sarna dostał 15 lat więzienia. Znów kasacja i po raz trzeci sprawa tajemniczej śmierci pod gruszą będzie rozpatrywana przed sądem przysięgłych, ale nie w Wadowicach, lecz w Krakowie.

Radość lata.

Zawsze mi się wydaje, że uroczysty dzień 3-go Maja jest przedsionkiem lata. Tego roku pogląd ten utrwalił się tembardziej, że ostatnie dnie odznaczają się naprawdę wspaniałą pogodą. W dodatku taki kontrast z kwietniem! Przypominacie sobie Państwo?! Chłodno, pochmurno, dżdżysto, narciarze gonią po mieście z nartami pod pachą, gospodyni pali w piecu, bo domownicy kłapią zębami z zimna... A teraz...

Planty zielenią się, ptaszęta śpiewają, panie chodzą w wiosennych kostjumach, panowie — w samych marynarkach, babcia patrzy na termometr i mówi: ho, ho! Już 22 stopnie ciepła w słońcu! Młodzież świeci gołemi kolanami i zajada lody ku utrapieniu matek, sikawka miejska skrapia ulice, w parkach spacerują pary. Las Wolski roi się od wycieczkowiczów i harcerzy, a co gorliwsi zwolennicy lata gonią w strojach kąpielowych nad Rudawą i opalają się na słońcu.

To się inaczej słyszy! Słoneczko złoci cały świat i wlewa otuchę i nadzieję w serca. Nadzieję... czego?! Wszystko jedno! Przecież świat taki piękny, a ludzie wciąż się martwią, wciąż kłopocą, nawet się dobrze cieszyć nie potrafią tem pięknem natury. A przecież wiosna i słońce są dla wszystkich i dla zamożnych i dla ubogich! Często ludzie są nieszczęśliwi dlatego, że nie umieją korzystać ze szczęścia im dostępnego. Dlatego niechaj wszyscy odrzucą z serca conajmniej kilogram troski, niechaj pójdą na zielone łąki, do zacisznych lasów, twarzą do słońca i niech czerpią z natury radość życia. Bo tej radości życia potrzeba nam w dzisiejszych czasach bardzo dużo.

K. N.

Ruch wydawniczy

„CO ROBIĆ“, napisała Każmira Berkanówna. Poznań, 1933. In 16-o str. 110.

Jest to już trzeci tomik „Biblioteczki społecznej“, założonej przez pracowitą i wytrwałą autorkę tych tomików, p. Każmirę Berkanównę. Z tomiku „Co robić“, bije zapał i najlepsza wola służenia bliźnim. Nie brak autorce i odwagi z ducha reformatorskiego płynącej. Dziełko ma być „Wezwaniem do pracy społecznej“, i jego pierwsze dwa rozdziały są zatytułowane: „Przygotowanie do pracy społecznej“ oraz „Zakres pracy społecznej“; książeczkę bierze się więc do rąk ze zrozumiałem zainteresowaniem. Autorka nie daje wprawdzie jasnego poglądu na pracę społeczną. Nie uporządkowała dostatecznie swych pięknych myśli i cytatów. Niema w dziełku należytego rozgraniczenia między ascezą, misjami i działalnością par excellence społeczną. Dużą natomiast wartość posiadają „Dopisy“, gdzie autorka podaje adresy licznych instytucji społeczno-religijnych z całego świata i dosyć staranny spis czasopism katolickich.

fm.

Zjazd Ch. D. pow. gródeckiego.

30 kwietnia odbył się Zjazd Ch. D. z powiatu Gródek Jagielloński. Zjazd zwołano tym razem we wsi Wołczuchy, do której przybyło około 100 delegatów z powiatu i drugie tyle gości. Na zjazd przybyli posłowie St. Bryła i M. Częścik. Na granicy gminy witała ich **banderja konna, złożona z 30 kawalerzystów.** W kościele odbyła się Msza św. odprawiona przez Ks. Kanonika **Liniewicza** z podniosłem kazaniem. Po sumie rozpoczęły się obrady w sali Domu Ludowego.

W skład prezydjum zjazdu weszli pp.: radca Szybalski (z Gródka), X. Dr. Hilcrowski z Rodatycz, mec. Latoszyński, p. Wróblewski z Wołczuch i p. Ruth z Miletyna. Pierwszy przemawiał p. pos. **Częścik,** który w dłuższem i pięknem przemówieniu nakreślił obraz położenia gospodarczego oraz przesilenia. Szczególną uwagę zwrócił na rolnictwo, które znajduje się w najtrudniejszem i najcięższem położeniu.

Drugi z rzędu przemawiał p. pos. **Bryła.** Scharakteryzował on ciężkie i trudne położenie polityczne Polski, tem groźniejsze wobec wzmożonych zakusów niemieckich na nasze granice. Wskazał, że powinniśmy utrzymywać sojusz z Francją i Małą Ententą, oraz prowadzić politykę słowiańską. Wreszcie przedstawił polityczne położenie na wewnątrz państwa, podkreślając konieczność ścisłej łączności całego narodu bez względu na różnice klasowe.

Po przemówieniach posłów wywiązała się długa dyskusja, w której głównie należy podkreślić przemówienia pp. Moroza, Slipki i Wróblewskiego. Na zakończenie przemawiał jeszcze raz pos. Częścik, odpowiadając na pytania.

Wreszcie wybrano nowy zarząd powiatowy, na którego czele stanął p. sędzia Szybalski, oraz pp. mec. Latoszyński, X. dziekan Bilczewski, X. kan. Hilarowski, p. Wróblewski.

Uchwalono następującą rezolucję: „Zjazd Ch. D. powiatu gródeckiego uchwala **uznanie klubowi Ch. D.** za jego opiekę nad najbiedniejszymi i prosi go o dalszą pracę w tym kierunku.

Zjazd Ch. D. dziękuje pos. Bryle za jego owocną pracę w okręgu, a obu p. posłom za przybycie.

Zjazd zwraca się do posłów Ch. D. z prośbą, by na Zgromadzeniu Narodowem wysunęli kandydaturę znakomitego Polaka. **Ignacego Paderewskiego“.**

Odjeżdżających posłów żegnano banderją wśród nieustających owacyj.

Moda

O modelach i kopjach.

Pani Chanel, właścicielka jednego z największych magazynów mody w Paryżu, ogłosiła niedawno drukiem śmiały artykuł p. t. „Pochwała plagjatu“. Oświetla ona problem kopjowania modeli zupełnie oryginalnie. Na skutek artykułu p. Chanel ogłoszona została ankieta, w której zabrali głos najwięksi luminarze sztuki modniarskiej. Odpowiedzi na tę ankietę wydrukowane zostały w specjalnym wielkim numerze „Vu“. Pierwsza wypowiada się w kwestji modeli i ich kopjowania sama p. Chanel.

„Plagjat — powiada — jest największą reklamą dla pierwowzoru“. Zresztą nie boi się ona plagjatu, ponieważ jest pewna, że nikt jej modeli nie skopjuje, wierzy w swój talent i w zdolności i inteligencję swoich pracownic.

M. Molyneux z właściwym sobie dowcipem wygłasza tezę, w której porównywa naśladowcę do pasożyta. „Ach! — skarży się ten wielki artysta — niema już dawnych czasów, kiedy to istniały wielkie domy modelowe i ich wielcy plagjatorzy. Dziś niema już ani kosztownych sukien ani ich kopji. Kryzys zapanował wszechwładnie“. Molyneux potrafił zastosować się do tej klęski. Zniżył on ceny na oryginalne modele do tego stopnia, że cena modelu nie przewyższa prawie ceny kopji. Otworzył kilka filij w eleganckich dzielnicach miasta, gdzie można za niedużo pieniądze mieć kopję modelu Molyneux przez niego samego wykonaną.

Paul Poiret nie ma nic przeciwko temu, aby go naśladowano. Zdaniem jego, krawiec, którego nie naśladuje się nigdy, nie będzie popularny. Moda jest rozpowszechnieniem idei, która się przyjęła i popularność swą zawdzięcza sympatji publiczności. Moda jest krótkotrwała, kapryśna i pełna kontrastów. Ale jest różnica — powiada Poiret — między kopistą a podrabiaczem. Naśladownictwo jest poniekąd hołdem ucznia dla mistrza, ale tych, co podpisują pod elaboratem nazwisko Poiret, piętnuje bez litości.

North i Troyet występują ostro przeciwko kradzieżom modeli, przyczem Worth nie uznaje nawet naśladownictw. Troynet jest wyrozumialszy, na reprodukcję zgadza się, ale występuje przeciwko plagjatom. Plagjator rzuca się na jakiś efektowny szczegół modelu, nie znając reszty i psując całość.

Celine.

Rzeczy ciekawe

ROZTARGNIONY ZŁODZIEJ. Bogaty przemysłowiec francuski, Guichard, jadł obiad w restauracji lasku bulońskiego. Podczas obiadu skradziono mu auto, w którem znajdowała się walizka z kosztownościami żony Guicharda wartości ok. 100.000 frs. Nazajutrz ktoś wezwał Guichard'a do telefonu. Nieznajomy głos oświadczył mu, że może otrzymać swoje auto, które stoi w takiej a takiej to ulicy. Jakież było zdumienie Guichard'a, gdy znalazł w aucie nietkniętą walizkę z kosztownościami. Pechowy złodziej nie zajrzał widocznie do auta.

Humor

Na poziomie. — Czy zakład dla młodych dziewcząt, który pani prowadzi, prowadzony jest według współczesnego programu?

— Oczywiście, nauczamy jazzu, tanga, foxtrotta, szoferstwa, pilotażu samolotem, boksu, piłki nożnej i polityki.

Radjo.

Z JAKICH STACYJ ISKROWYCH KORZYSTA AFRYKA PÓŁNOCNA? Wychodząca w Algierze „Radio Africaine“ urządziła ankietę wśród radjoabonentów, aby się przekonać z jakich programów europejskich korzystają najczęściej i najchętniej. Na pierwszem miejscu, jak się okazało, stoją stacje i programy francuskie, obejmują one 12 - 30%; stacje szwajcarskie zajmują drugie z kolei miejsce (10%), włoskie stacje w Rzymie i Medjolanie (8%) — trzecie miejsce, dalej Praga i Barcelona (3%).

OPODATKOWANIE AMERYKAŃSKICH STACYJ RADJONADAWCZYCH. Senator Dill wniósł projekt opodatkowania amerykańskich stacyj nadawczych. Z wpływów tego podatku mają być pokrywane koszty nadzoru nad siecią radjoiskrową w U. S. A. Wysokość opodatkowania zależna jest od siły stacji. Najwyższa stawka roczna podatku wynosi 5000 dolarów i stosuje się do stacyj o sile 50 KW z własną długością fali, najniższa zaś stawka wynosi 120 dolarów. Projekt ten ma podobno szanse przejścia w Kongresie.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek dnia 9 maja 1933 r.

Kraków. (312.8 m). Godz. 11.40: Przegląd pras. i kom. meteor. z Warszawy: 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bież. 12.10: Płyty; 13.20: Transmisja z Warszawy; 15.35: Najnowsze wydawnictwa; 15.50: Płyty; 16: Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej; 16.25: Transmisje z Warszawy; 17.55: Program na dzień nast.; 18: Muzyka lekka z Warszawy; 18.45: Krak. wiad. bież. 18.50: „Stary Kraków“, gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 19.05: Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.20: Transmisje z Warszawy; w I-ej przerwie felj. muzyczny ze Lwowa.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.25: Kącik L. O. P. P.; 16: „Wpływ słońca, wody i powietrza na skórę ludzką“; 18.45: Chwilka lwowskiej dyrekcji kolej.; 18.50: „Rzemiosło w chwili obecnej“.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 11.40: Przegl. prasy; 11.50: Kom. meteor. 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bież. 12.10: Płyty; 13.20: Kom. P. I. M. 15.10: Kom. Instyt. Eksport. 15.15: Komunikat gospodarczy: 15.25: „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa“; 15.30: Komunikat Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego; 15.35: Wśród książek; 15.50: Płyty; g. 16.25: Odczyt pt.: „Podstawy programowe nowej szkoły“; 16.40: „Pogaństwo w dobie dzisiejszej“; 17: Koncert; 17.55: Odczytanie programu na dzień nast. 18: Muzyka lekka; 18.45: Wiadomości bieżące; 19.10: Bieżące wiadomości rolnicze; 19.20: Prasowy Dziennik Radjowy; g. 19.30: Transmisja z Teatru Wielkiego. Opera „Quo vadis“; w przerwie I-ej: Transmisja feljetonu muzycznego ze Lwowa: w przerwie II-ej: Wiadom. sportowe. Dod. do Pras. Dz. Radjow. i Kom. meteor. oraz komunikat policyjny; w przerwie III-ej: Kwadrans literacki.

Katowice. (408.7 m). Godz. 13.15: Komunikat gospodarczy; 15.50: Audycja Cioci Heli dla dzieci; 19: St. Gątarski: „Ojcowskie grodziszcze“.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 103

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

— Zapewne on się pyta, czy niema tu kogo z Polaków, albo czy kto nie idzie do Zakopanego, ktoby mnie mógł odprowadzić — domyślał się Mirek.

Przypuszczenie jego było widocznie trafne, gdyż po przeczącej, krótkiej odpowiedzi, otrzymanej z głębi domu noclegowego, obaj Węgrzy kiwnęli do siebie markotnie głowami i ruszyli dalej, uprowadzając chłopca ze sobą.

Droga ich biegła od samego szałasu Słowaków w pobliżu potoku, szumiącego z łoskotem i bielącego się pianą licznych katarakt[1]); a coraz to się zbliżała do niego, jako kamienista ścieżyna, i przerzucała się zapomocą mostków lub kładek na drugą stronę wody, to oddalała się znowu i zmieniała w gładki, doskonale ubity chodnik. A wiła się ciągle lasem tak pięknym, że raczej do wspaniałego, dzikiego parku był podobny.

Niepospolitej wielkości świerki to skupiały się w zbite gąszcze, grążąc się w mroku i chłodzie, to, luźno rozproszone na kobiercu świeżej murawy, bądź przytulone do siebie w malowniczych grupach, odsłaniały dalekie perspektywy szmaragdowych, gładkich trawników, upstrzonych seledynowożółtemi plamami przekradającego się przez gałęzie słońca. Gdzieniegdzie stała odosobniona olbrzymia kolumna smreka dostojnika, niby pomnik na placu wielkomiejskim, otoczony przestronnym zajazdem. A za nim cisnęły się znowu tłumy leśnego pospólstwa.

Butnym szeregom smreków dowodził tu i owdzie wytworny modrzew, ustrojony w misterne, seledynowe koronki igliwia, lub też wyniosła jodła z rozwichrzoną koroną.

A wśród tej iglastej gawiedzi, pomiędzy niższemi drzewkami, gdzie tylko słońce wkraść się mogło bez przeszkody w gęstwinę, czerwieniły się dojrzewające korale jarzębiny, zwieszone w pękatych bukietach, lub też bielały podbite kutnerem, niby umączone, kształtne liście pokrewnego drzewka, mąkini.

Ale oto nagle przerywało się królowanie smrekowe i niespodzianie rosła wielka kosodrzewina, niby las sosnowy. Widocznie w tem wielkiem korycie dolinnem splątały się górskie strefy regla i hali, krzyżując obsunięte ze żlebów, lub naniesione lodowcem kamienne podłoża gruntu z urodzajnemi, grubemi pokładami próchnicy. Bo oto wysokopienny bór iglasty objął już władzę na dużej połaci ziemi, aby ją znowu odstąpić na czas pewien najeźdźcy ze strefy kosodrzewia, a potem na nowo odzyskać panowanie i już niepodzielnie zalegać niezmierzone obszary.

Wszystko tryskało tu życiem i kipiało bogactwem natury. Roślinność wydawała się Mirkowi znacznie bujniejsza, niźli w dolinach, po drugiej, północnej stronie Tatr położonych; powiew wiatru o wiele cieplejsze miał tchnienie; nawet potok obfitszy był w wodę, niż te, które dotychczas w górach spotykał.

Cała natura w okazałości swego przepychu czarowała pięknem, jakby się sprzysięgły wszystkie jej siły, aby rozproszyć smętne myśli chłopca, kroczącego w zadumie na obcej ziemi.

Po długim marszu Mirek zatrzymał się wślad za swymi opiekunami i zboczył z drogi na małą wyniosłość, nieosłonięta drzewami. Wtedy odkryła się przed nim woddali, poza falistym łanem czubów smrekowych rozlana szeroko podtatrzańska zapadłość wyżynna, Liptów, obejmująca dolinę rzeki Wag. Poza nią, jak okiem sięgnąć, falowały zatopione w słońcu wzniesienia Tatr Niżnich, niby spienione morze, dozwalając spojrzeniu biec daleko, aż po liljowe krańce widnokręgu.

Pięknie tu było! Więcej przestrzeni, więcej światła i ciepła, niż na polskiem Podhalu. A jednak jakże smutno było Mirkowi na duszy! Jak wiele dałby za to, aby móc ujrzeć przed sobą nasrożony, dziki Giewont, albo pękatą Gubałówkę!

Tymczasem czuł się teraz daleko od swej ojczystej ziemi, od bliskich i drogich mu osób...

XIV.

Przyjaciół poznajemy w biedzie.

Stali chwilę na wzniesieniu, sycąc oczy pięknym widokiem. Węgrzy dobyli z kieszeni fajeczki i zapalili je.

Cicho tu było; już nie dochodził szum hałaśliwego potoku, który płynął teraz po drugiej, odległej stronie rozszerzającej się coraz bardziej doliny; tylko lekki powiew szemrał w ukwieconych wysokich trawach i muchy brzęczały w powietrzu, nagrzanem południowem słońcem.

Gdy mieli znowu ruszyć w drogę, do uszu Mirka, wsłuchanego w tę ciszę, doszło z oddali zaledwie dosłyszalne wołanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Katarakty = małe wodospady.

„Głos Akademika".

Akademicka Młodzież Chrz.-Społeczna

W Warszawie powstał Akademicki Związek Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej. Statut organizacji, zgłoszony już władzom uniwersyteckim, powiada, że:

„Celem Związku jest:

a) wychowanie swych członków w duchu zasad katolickich i chrześcijańsko-społecznych,

b) przygotowanie młodzieży akademickiej do pracy społeczno-gospodarczej wśród ludu, według społecznych wskazań Kościoła Katolickiego,

c) wyrobienie obywatelskie w duchu zasad miłości i sprawiedliwości społecznej oraz wolności i służby dla Ojczyzny".

Już z tego zwięzłego określenia celów stowarzyszenia widać, że będzie ono organizacją o charakterze wyraźnie chrześcijańsko-społecznym i tem się będzie różnić od pokrewnych towarzystw katolickich. **Teoretycznie** bowiem niejedna organizacja katolicka przyznaje się do zasad chrześcijańsko-społecznych. ale w **praktyce** nie daje młodzieży prawie żadnego przygotowania do pracy wśród ludu, o którem mówi statut Akad. Zw. Mł. Chrz. Społecznej. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego wśród starszych działaczy chrześcijańsko-demokratycznych słyszy się narzekania na słaby dopływ młodych pracowników? Otóż dlatego, że niektóre organizacje katolickie **zbyt daleko idą w unikaniu „polityki"**. Zapewne, że zamienianie organizacji akademickiej w bojówkę partyjną, przedwczesne wciąganie do agitacji politycznej, jest rzeczą szkodliwą. Ale z drugiej strony źle jest, gdy organizacja krzywo patrzy na członków interesujących się polityką i wyklucza tych, którzy chcą spełnić swój obowiązek obywatelski i w tym celu wstępują do stronnictwa. Ponadto doświadczenie wykazało, że praca napotyka nieraz na wielkie trudności, gdy w stowarzyszeniu mamy zbyt szeroką skalę przekonań lub sympatyj politycznych. Jeśli np. wśród członków są zwolennicy kierunków od monarchizmu i faszyzmu aż do lewicowego radykalizmu, to poruszanie zagadnień ideowo-politycznych jest niemal wykluczone. Czasem, gdy kierownicy organizacji obdarzeni są szczególnemi zdolnościami i wielkiem poczuciem taktu, w stowarzyszeniu rzeczywiście pracują ludzie różnych przekonań politycznych i pracują społecznie. Ale zwykle bywa inaczej. W obawie przed niesnaskami unika się omawiania drażliwych spraw społecznych i politycznych i członkowie opuszczają stowarzyszenie z dość chaotycznemi pojęciami i **nieraz później w tej pracy społecznej się zwalczają**. Otóż spodziewać się należy, że Akad. Zw. Mł. Chrz. Społecznej pójdzie inną drogą. Nie będzie arką Noego, nie będzie w swem gronie tolerował zwolenników sanacyjnej dyktatury ani konserwatyzmu społecznego, nie będzie unikał wszelkiej styczności z innemi organizacjami chrześcijańsko-demokratycznemi. Będzie — taką mamy nadzieję — skupiał młodzież chcącą **urzeczywistnić** (nietylko **omawiać**) katolicki program gospodarczo-społeczny, zawarty w encyklikach **„Rerum Novarum"** i **„Quadragesimo Anno"**, gotową do pracy i walki dla dobra Polski. Zasady miłości Ojczyzny i sprawiedliwości społecznej będą jej drogowskazami.

Akad. Zw. Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej **powstanie także w Krakowie**. Informacyj w tej sprawie można zasięgnąć u redaktora „Głosu Akademika" lub w sekretarjacie organizacyj chrz. społecznych przy ul. Potockiego 11.

Anglja uczciła pamięć Szekspira.



W miejscowości Stratford on Avon, gdzie urodził się przed 369 laty Shakespeare, urządzono uroczystość poświęconą temu wielkiemu dramaturgowi. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele 30 narodów. U góry widzimy szejka Hafiz Wahba, przedstawiciela Hedżasu, tuż zaś za nim posła sowieckiego Majskiego. Na dole: pochód chorągwi tych narodów, których przedstawiciele przybyli do Stratford.

Nowy ustrój stowarzyszeń akademickich.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY.

Z dniem 1 maja r. b. weszło w życie ogłoszone w nr. 30 „Dziennika Ustaw", rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o stowarzyszeniach akademickich, wydane na podstawie art. 52 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15-go marca 1933 roku.

STOWARZYSZENIE AKADEMICKIE OBEJMUJE STUDENTÓW JEDNEJ SZKOŁY.

W dziale postanowień ogólnych rozporządzenie przepisuje, że **stowarzyszenie akademickie może obejmować studentów tylko jednej szkoły**, a stowarzyszeniu akademickiemu **nie wolno być członkiem innego stowarzyszenia lub związku bez zgody ministra oświaty**. Stowarzyszenia akademickie mogą mieć cele **naukowe, samopomocowe, sportowe, przyjaciół narodów, ideowo-wychowawcze i kulturalno-towarzyskie.** Osobowość prawna nadawana jest stowarzyszeniom akademickim przez **ministra oświaty. Działać może na terenie akademickim tylko takie** stowarzyszenie, które uzyskało **zatwierdzenie swego statutu.**

ZAŁOŻYCIELE STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH.

W charakterze założycieli, którzy wnoszą piśmne podania do senatu akademickiego o zatwierdzenie statutu, może wystąpić **grupa studentów, licząca od 20 do 50 osób,** zależnie od charakteru stowarzyszenia.

STATUTY STOWARZYSZEŃ ZATWIERDZA SENAT AKAD.

W statucie każdego stowarzyszenia akademickiego należy wyszczególnić nazwę stowarzyszenia, jego cel i środki działania, adres lokalu, sposób wstępowania i ustępowania członków i t. d.

Statuty stowarzyszeń **muszą być zatwierdzone przez senat akademicki danej uczelni**, a od decyzji senatu przysługuje założycielom stowarzyszenia **odwołanie się za pośrednictwem rektora do ministra oświaty.** Zmiany w statucie wymagają również zatwierdzenia senatu akademickiego.

NADZÓR NAD STOWARZYSZENIAMI NALEŻY DO MIN. OŚWIATY...

Ewidencję stowarzyszeń akademickich, działających na terenie danej szkoły, prowadzi rektor w specjalnym rejestrze, a **naczelny nadzór i opiekę nad stowarzyszeniami akademickiemi wykonywa minister oświaty.** Bezpośredni nadzór i opiekę nad stowarzyszeniami sprawuje senat akademicki, przez kuratora, wybranego na wniosek rektora z grona nauczycielskiego w danej uczelni.

KURATOR I REKTOR WOBEC STOWARZYSZENIA.

Walne zebrania stowarzyszeń akademickich mogą się odbywać tylko w obecności kuratora. Kurator stowarzyszenia akademickiego ma prawo uczestniczenia i zabierania głosu na każdem zebraniu, odbywającem się w obrębie stowarzyszenia, dalej ma prawo usuwania wniosków sprzecznych ze statutem lub obowiązującemi przepisami, zawieszania uchwał i rozwiązywania zebrań.

Rektorowi przysługuje prawo usuwania od urzędowania prezesa i zarządu stowarzyszenia lub poszczególnych członków zarządu, jeżeli ich działalność pozostaje w sprzeczności ze statutem stowarzyszenia z obowiązującemi przepisami lub zarządzeniami władz nadzorczych. W razie usunięcia zarządu, rektor wyznacza zarząd tymczasowy z grona członków stowarzyszenia.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁADZ AKADEMICKICH.

Członkowie władz stowarzyszenia akademickiego zwołujący i kierujący walnem zebraniem, **odpowiadają dyscyplinarnie za wypadki, jakie wydarzą się podczas zebrania.** Nadto przewodniczący i członkowie walnego zebrania odpowiadają dyscyplinarnie za niewykonanie zarządzeń władz nadzorczych i za prowadzenie obrad niezgodnie z porządkiem dziennym. **Dyscyplinarnie odpowiadają również uczestnicy zebrania, stawiający opór zarządzeniom przedstawiciela władzy akademickiej.**

ZAWIESZANIE DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA.

Senat akademicki może czasowo zawiesić działalność stowarzyszenia lub je rozwiązać, jeśli jego zarząd narusza postanowienia rozporządzenia, nie stosuje się do zarządzeń władz nadzorczych lub rozwija działalność sprzeczną z prawem i przepisami o karności akademickiej. Od decyzji senatu przysługuje prawo odwołania się do ministra oświaty.

Podobne prawo zawieszania działalności lub rozwiązania stowarzyszenia ma minister oświaty.

LIKWIDACJE STOWARZYSZEŃ MIĘDZYUCZELNIANYCH.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, zarządy istniejących w dniu 1-ym b. m. stowarzyszeń akademickich jednouczelnianych muszą do końca listopada r. b. przedstawić senatowi akademickiemu swój statut do zatwierdzenia, zgodny z zasadami nowego rozporządzenia. Stowarzyszenia, które tego nie uczynią, będą przez senat rozwiązane z dniem 1-ym grudnia r. b.

Zarządy stowarzyszeń międzyuczelnianych muszą do końca czerwca r. b. zadeklarować senatowi jednej ze szkół akademickich przystąpienie do przekształcenia się na stowarzyszenie jednouczelniane. Reorganizacja ta ma być dokonana do końca grudnia b. r.

ZASADA PROPORCJONALNOŚCI WYBORÓW W WIĘKSZYCH STOWARZYSZENIACH.

Charakterystycznym punktem w rozporządzeniu ministra jest przepis, określający sposób wyborów w stowarzyszeniach akademickich. W stowarzyszeniach, liczących mniej, niż 200 członków, wybory władz odbywać się będą na walnych zebraniach zwykłą większością głosów. Natomiast **przy wyborach w stowarzyszeniach, liczących ponad 200 członków, obowiązuje zasada proporcjonalności.**

Nowe rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich może dać w praktyce ograniczenie swobody działania, rozbicie jedności społeczności akademickiej, skrępowanie organizacji, ciągłe wiszącą groźbą rozwiązania i zasadę proporcjonalności wyborów, co w konsekwencji przyniesie antagonizmy i tarcia w łonie zarządów. W takich warunkach wydajność pracy w stowarzyszeniach jest dość problematyczna.

Przegląd prasy.

Sanacyjny „Obóz Wielkiej Polski".

Zwolennicy rządów pomajowych zrezygnowali z koncepcji: Polska — **państwem narodowem. Oni chcą tylko mieć Państwo i obywateli.** Kto wie, może z nadmiaru grzeczności wogóle ustąpią miejsca „obywatelom", a Polacy pójdą szukać miejsca np... **w Palestynie.** Wszystko jest możliwe przy tak naiwnej wierze w lojalność naszych mniejszości, których **nielojalność** wobec Rzplitej zaznacza się prawie codziennie...

P. Kazim. Andrzej **Czyżowski** na łamach strzeleckiej „Kuźnicy" (z kwietnia br.) wykuwa **nowy „Obóz Wielkiej Polski"**

„pod którego namiotami zmieścić się mogą wszyscy obywatele i żyjąc wolni wśród wolnych a równi wśród równych, codziennie, tak w pokoju jak i na wojnie, tę wolność i tę równość umieją podpisywać i składać w ofierze swojej jedynej wielkości, wielkości wspólnej Ojczyzny, potędze swojego Państwa".

Idylla maleńka taka — a jakże nierealna!

Taksator młodzieży.

Pewien starszy pan (Al. K.) napisał w „Gazecie Polskiej" (z 2 bm.) artykuł p. t. „Młodzież". Dowiadujemy się stamtąd, że młodzież nie jest twórcza, że jest raczej **narzędziem**, niż sprężyną. Wszystkie wielkie idee wymyślili **starsi panowie, czterdziestolatki.** Młodzież nie myśli samodzielnie, ale

„staje się mniej lub bardziej bezkrytyczną odbiorczynią myśli, nie przez nią zrodzonych, lecz trafiających na podatny grunt jej uczuć, wierzeń lub instynktów".

Krótko mówiąc, świat popychają naprzód starsi panowie. — Jak dotąd to „popychanie świata" w coraz większy **nieład gospodarczy i polityczn.** zniechęciło wszystkich. Możeby jednak ta odpychana młodzież **energiczniej i skuteczniej** zabrała się do dzieła, niż podtatusiali panowie?!

Sanacja między sobą.

Dwie sanacyjne organizacje: radykalny „Legjon Młodych" i „demokratyczny" Zw. Pol. Młodz. Demokr. zwalczają się ostro. Oto co czytamy w ostatnim numerze „Kuźnicy", organu Zw. Strzeleckiego:

„Państwo Pracy" naczelny organ Legjonu Młodych w Nr. 10 zamieściło charakterystyczny artykuł „Wobec ustawicznych prowokacyj".

Nawiązując do „polemiki" w jaką p. Emil Słomka prezes okręgu Z. P. M. D. w Krakowie usiłował wciągnąć nasze pismo, w „Życiu akademickiem", w związku z artykułami tegoż organu przeciw Legjonowi Młodych czytamy dosłownie następujące tezy o Z. P. M. D.:

„P. Emil Słomka deklamuje piękne słowa, a jego organizacyjny kolega pisze ohydne paszkwile nie mające nic wspólnego fair play ani z elementarnem poczuciem uczciwości, zaprzeczające wszelkiej kulturze i wykluczające możność kwalifikowania autora jako gentlemana".

I dalej taka charakterystyka akcji Z. P. M. D.: „stek ordynarnych kalumnji", „nieograniczone możliwości nieuczciwości polemicznej", „stałe prowokacje"...

Bez komentarzy.

Do Czytelników.

Czytelników i Sympatyków „Głosu Akademika" upraszamy o zabieranie głosu na szpaltach niniejszego działu i prosimy o nadsyłanie aktualnych artykułów z życia akademickiego. Również zamieszczać będziemy sprawozdania z działalności Kół naukowych i ideowych U. J., oraz — w miarę możności — komunikaty i zawiadomienia **bezpłatnie**. Adres redakcji „Głosu Akademika" — Kraków, ul. św. Krzyża 11.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.